



POZNAŃ
ŚRODA
22
LUTEGO
1967

Wydanie A
Nr 44 (7161)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Wzrost produkcji i skupu zbóż planem w pełni realnym

Drugi dzień obrad plenum KW z udziałem: zastępcy członka Biura Politycznego KC ministra rolnictwa — Mieczysława Jagielskiego, zastępcy członka KC, naczelnego redaktora „Chłopskiej Drogi” Mieczysława Róg-Swistka oraz zastępcy kierownika Wydziału Rolnego KC Stanisława Szczepańskiego — otworzył członek KC PZPR, I sekretarz KW w Poznaniu Jan Szydla.

Jak podawaliśmy, tematem plenum były podstawowe zadania wielkopolskiego rolnictwa na lata 1967—70 w dziedzinie intensyfikacji produkcji zbóż, racjonalnej gospodarki ziemią i kontraktacji zbóż. Obrady rozpoczęto kontynuowaniem dyskusji z pierwszego dnia posiedzenia. Wczoraj dyskutanci skupili uwagę

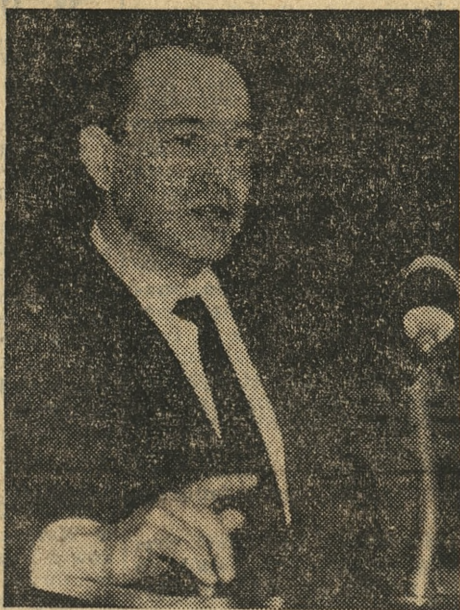
przede wszystkim na sprawach racjonalnego wykorzystania ziemi oraz kontraktacji zbóż, analizując charakterystyczne zjawiska w tych dziedzinach. Wysłuchano szeregu istotnych propozycji i wniosków pod adresem resortu rolnictwa i władz wojewódzkich, dotyczących zarówno lokalnych spraw powiatów jak i całej Wielkopolski. Wszyscy mówcy podkreślali, że obok poważnych osiągnięć w postaci wzrostu produkcji zbóż, wiele jest jeszcze do zrobienia, a rezerwy są bardzo poważne, o czym świadczy w szczególności od powiatu.

Rezerwy mają bardzo różny charakter, ale przede wszystkim kryją się one w niedostatecznej i nieracjonalnej wykorzystaniu ziemi. Jej zagospodarowanie jest zadaniem pierwszoplanowym, bowiem tą drogą można uzyskać bardzo poważny wzrost produkcji zbóż. Przykładem tego może być powiat gnieźnieński, gdzie w oparciu o grunty PFZ powstało w ostatnich latach 35 nowych PGR. Pochłonięto to 163 mln zł na inwestycje, ale już obecnie gospodarstwa te dają wiele ton zboża i mięsa. Zainwestowane sumy zostaną państwu zwrócone w ciągu 6 lat. Nadal jednakże w powiecie gnieźnieńskim i w innych jest sporo gruntów PFZ, a zwłaszcza gospodarstw ekonomicznie słabych, z właścicielami w podeszłym wieku, z których wielu nie ma prawnych spadkobierców.

Podobny problem występuje dość jasakro w powiecie ko-

ściańskim, gdzie już obecnie doliczono się 1300 gospodarzy indywidualnych w wieku emerytalnym. Zawczasu trzeba więc być przygotowanym na to, że część z nich zechce przekazać swoją ziemię państwu.

W powiecie konińskim do gospodarstw ekonomicznie słabych zaliczono 602 posiadłości o obszarze prawie 5200 ha.



Przemawia minister rolnictwa Mieczysław Jagielski.

Dają one bardzo niskie plony i mało produkują.

Poważne rezerwy tkwią jeszcze w niewłaściwym korzy-

Dokończenie na str. 2

Uwaga, powtarzamy ankietę z nagrodami „Czytelnicy o Głosie Wielkopolskim”

Na ogólne życzenie Czytelników powtarzamy dzisiaj na str. 3—4 ankietę pt. „Czytelnicy o Głosie Wielkopolskim”, w której ufundowaliśmy nagrody wartości 10 000 złotych. Do udziału w ankiecie zapraszamy wszystkich Czytelników, którzy nie przystali jeszcze ankietę do redakcji. Termin nadsyłania odpowiedzi — 28 lutego 1967 r. Szczegóły — patrz strony 3 i 4.

Minister Rapacki przybył do Londynu

Wczoraj o godzinie 17.10 cza su warszawskiego przybył do Londynu z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki. Wizyta będzie trwała pełny tydzień. Dzisiaj minister Rapacki rozpoczął rozmowy z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych — George Brownem. Ponadto polski minister spotka się z premierem Wilsonem, po ślami do Izby Gmin oraz leade rem konserwatywnej opozycji — E. Heathem.

Agencje prasowe poświęcają wiele uwagi wizycie polskiego ministra w W. Brytanii. Agencja Reutersa pisze, że rozmowy polsko-brytyjskie dotyczyć będą stosunków Wschód-Zachód, problemów bezpieczeństwa europejskiego, kroków prowadzących do częściowego rozbrojenia, jak również stosunków handlowych i naukowych między W. Brytanią, a Polską. Agencje zachodnie zwracają uwagę, że przybycie Rapackiego do Londynu zbliża się do wznowienia obrad genewskiej konferencji rozbrojeniowej, w której uczestniczą zarówno Polska jak i W. Brytania. (PAP)

Konferencja łódzkiej organizacji PZPR

Wczoraj, w godzinach porannych rozpoczęła się w Łodzi XII konferencja sprawozdawczo-wyborcza łódzkiej organizacji PZPR. Obok 350 delegatów reprezentujących przeszło 70 tys. rzesze członków partii, w obradach uczestniczy: m.in. członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab, (PAP)

Odnaka Honorowa Województwa dla min. Jagielskiego

W Prezydium WRN w Poznaniu odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia Odnaki Honorowej — „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” — przebywającemu w naszym mieście zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR ministrowi rolnictwa — Mieczysławowi Jagielskiemu. Aktu wręczenia Odnaki dokonał zastępca członka KC PZPR przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal w obecności członka KC PZPR, I sekretarza KW — Jana Szydla. Honorowe odznaczenie woj. poznańskiego przyznane min. Jagielskiemu jest wyrazem podziękowania rolnictwa wielkopolskiego za pomoc udzielaną w jego rozwoju. (-)

Program obchodów 22 rocznicy wyzwolenia Poznania i Województwa

W związku z 22 rocznicą wyzwolenia Poznania i Wielkopolski oraz zakończeniem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego odbędzie się dzisiaj w mieście szereg uroczystości.

Uroczysta akademicka, organizowana przez komitety Frontu Jedności Narodu województwa i Poznania oraz prezydium rad narodowych województwa i Poznania odbędzie się o godz. 17 w auli UAM. Podczas akademii delegacje z wszystkich powiatów Wielkopolski oraz dzielnice Poznania złożą meldunki o wykonaniu czynów społecznych. Po części oficjalnej w bogatej części artystycznej wystąpią: Chór Chłopców i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyr. S. Stuligrósza, artyści poznańskich teatrów dramatycznych w montażu okolicznościowych wierszy oraz znani piosenkarze, m. in. Fryderyka Elkana, Joanna Rawik i Tadeusz Woźniakowski. Towarzyszyć im będzie orkiestra poznańskiej „Estrady”.

Dzisiaj przed południem o godz. 11 nastąpi w Starym Ratuszu wręczenie odznaczeń państwowych. O godz. 14 delegacje organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele ZBoWiD i zakładów pracy oraz wojsko i młodzież złożą wieńce u stóp Pomnika Bohaterów na Cytadeli. Również dzisiaj o godz. 15, w Starym Ratuszu, wręczone będą roczne nagrody miasta i województwa. (a)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

W Moskwie rozpoczęło się 28 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W spotkaniu biorą udział wicepremierzy 8 krajów socjalistycznych, wchodzących w skład RWPG — Bułgarii, Czechosłowacji, MRL, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Przewodniczący przedstawiciel Mongolii D. Gombożaw, z ramienia Polski w obradach bierze udział wicepremier Piotr Jaroszewicz. Obecne spotkanie potrwa do piątku. (PAP)

Nie słabną naloły amerykańskie na DRW

- 10 godzinny atak na konwój ciężarówek
- Bombardowania łodzi Wietnamu Płn.

Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu dokonuje terrorystycznych rajdów nad Demokratyczną Republiką Wietnamu. W poniedziałek grupy myśliwców bombowych „F-105” i „F-104” w ciągu 10 godzin krążyły nad drogą nr 15 w Wietnamie północnym i atakowały konwój złożony z 80 ciężarówek.

Podczas tych barbarzyńskich ataków 42 samochody, w tym wiele z przyczepami zostały zniszczone, a 20 ciężarówek uszkodzonych. Natomiast są mołoty bazujące na lotniskowcach USA dokonywały nalołów na łodzi Wietnamu północnego. Jednocześnie z Wietnamu południowego sygnalizują, iż podczas ostatniej nocy amerykańskie superfortece „B-52” dwukrotnie atakowały przypuszczalne pozycje partyzantów.

Zapowiedziane na przyszły tydzień zasadnicze wystąpienie Roberta Kennedy'ego w senacie na temat Wietnamu oczekiwane jest z ogromnym zainteresowaniem. Ma być to właśnie to przemówienie, które zapowiadał natychmiast po jego powrocie z Europy i które przybrało w Chicago tylko formę kilku zdawkowych już dziś uwag na temat Chin.

Waszyngtońska korespondentka „New York Post”, Mar McGrory,

POGODA

Jak podaje PIHM — przewiduje się zachmurzenie o charakterze zmiennym, przeważnie duże i miejscami, głównie na północy i wschodzie kraju, przelotne opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od plus 3 st. do plus 8 st. na południowym zachodzie. (PAP)

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Drukujemy dzisiaj na str. 3 ostatni artykuł z cyklu podsumowującego dyskusję „Młodzi na rozstajach”. Zdajemy sobie sprawę, że poruszyliśmy nie wszystkie problemy podejmowane przez Czytelników w toku wymiany zdań na naszych łamach. Sprawy tych wysunęto jednak tak dużo (zarówno zagadnień ogólnych, jak i prób o interwencję w poszczególnych przypadkach chuligaństwa), że niemożliwe było ustosunkowanie się do każdej z nich w serii artykułów zatytułowanej „Dorobek dyskusji”. Dlatego omówiliśmy w niej niektóre tylko z ważniejszych problemów. Za wszystkie jednak listy Czytelników raz jeszcze serdecznie dziękujemy, każdy z nich pomógł nam w ocenie sytuacji. Niektóre z nich, dotychczas nie wykorzystane będziemy publikować, a problemy poruszane w toku tej wymiany zdań niejednokrotnie jeszcze powrócą na nasze łamy w publicystyce zamieszczanej w „Głosie”.

Propozycja przeprowadzenia dyskusji o „młodych na rozstajach” wywołała ogromne zainteresowanie i poparcie, co podkreślano było w wielu listach. Pragniemy w imieniu naszych Czytelników wyrazić nadzieję, że rezultaty dyskusji wywołają również duże zainteresowanie tych wszystkich, którzy zajmują się działalnością ideową — wychowawczą, kulturalną i organizowaniem rozrywki, ściganiem przestępstw oraz reedukacją. Nie wszystkim może propozycja naszych korespondentów nadawać się do realizacji. Zgłoszono jednak wiele słuszych i realistycznych wniosków. Chodzi o to, aby możliwie szybko, bez ociągania się wprowadzać je w życie. Dyskusja nasza wykazała, że dla zdecydowanego i przemysłowego działania w tej dziedzinie istnieje silne społeczne poparcie.

Pamiątkowa tablica na pierwszej siedzibie KW PPR w Poznaniu

W latach 1945—48 Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej mieścił się w Poznaniu przy ul. Matejki 50. Dla upamiętnienia tego faktu, w 25 rocznicę PPR oraz 22 rocznicę wyzwolenia Poznania nastąpiło wczoraj uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na fasadzie wspomnianego domu. Tuż przy nim stanęły poczyły ze sztandarami KD PZPR, ZBoWiD, ZMS i ZHP, a na przeciw — kompania honorowa Ludowego Wojska Polskiego.

Delegacja CSRS przybędzie do Polski

W bliskim czasie przewiduje się podpisanie układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten stanowić będzie kontynuację układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy zawartego 10 marca 1947 roku na okres 20-letni.

W związku z tym, na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, w końcu lutego br. przybędzie do Polski z oficjalną wizytą partyjno-państwową delegacja Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z prezydentem CSRS i I sekretarzem Komitetu Centralnego KPCz Antoninem Novotnym na czele.

Konferencja genewska wznowiła obrady

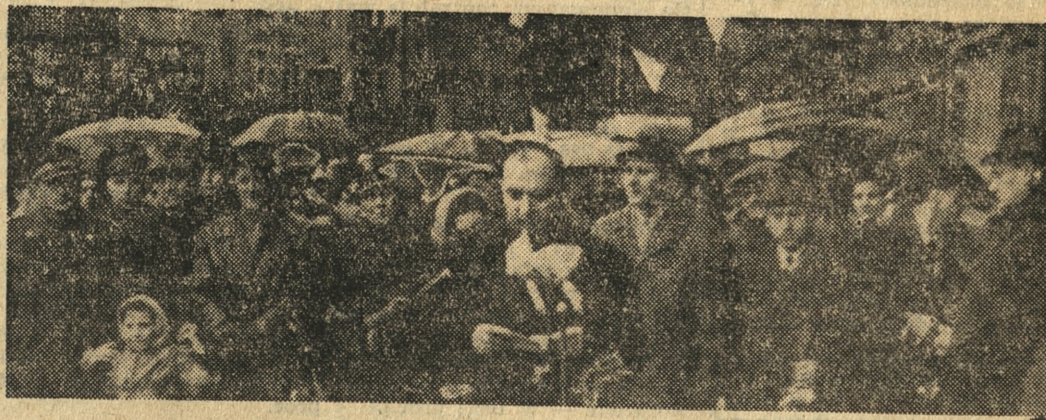
Wczoraj w godzinach popołudniowych (o 14 GMT) rozpoczęła się w Genewie Konferencja Rozbrojeniowa 18 państw ONZ. Na konferencję przybyli delegaci 17 państw (Francja nie uczestniczy w obradach). Konferencja potrwa do jesieni a jej głównym tematem obrad będzie sprawa zawarcia układu o nierozprzestrzenianiu bro ni nuklearnej. (PAP)

Represje w Adenie

Delegacja Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) przybyła w poniedziałek do ambasady brytyjskiej w Paryżu, aby wyrazić „zdecydowany protest przeciwko krwawym represjom, których ofiarą stała się w tych dniach ludność pracująca i mieszkańcy Adenu”. (PAP)

Na uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy na pierwszej siedzibie KW PPR w Poznaniu przybyli wczoraj m. in. przedstawiciele KW PZPR, władz miejskich i dzielnicy Grunwald. Na zdjęciu: przemawia I sekretarz KD PZPR Grunwald — M. Jakubowicz.

Fot. — K. Przychodzki



Wystąpienie M. Jagielskiego na plenum KW PZPR w Poznaniu

Podczas obrad plenum KW PZPR w Poznaniu zabrał głos obecny na plenum, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski. Podkreślił on na wstępie, iż problem zbożowy w Polsce dzisiaj, i w ciągu najbliższych lat — pozostanie problemem centralnym naszego rolnictwa. Musimy zlikwidować import zboża a jednocześnie zapewnić wykonanie wszystkich zadań związanych z rozwojem produkcji zwierzęcej. Likwidacja importu zboża i rozwiązanie problemu zbożowo-pasowego, wiąże się ściśle z intensyfikacją całej produkcji rolniczej a więc z podnoszeniem plonów zbóż, okopowych, pastewnych i siana oraz z prawidłowym gospodarowaniem wytworzonymi paszami i potrzebnym stosowaniem w żywieniu zwierząt przemysłowych mieszanek paszowych.

Poważne zadania w rozwiązywaniu problemu zbożowo-pasowego stoją przed Wielkopolską. Wielkopolska planuje, — przy średnich plonach w latach 1961—65 w wysokości 19,7 kwintali z hektara, osiągnięcie w roku 1970 — średniego plonu czterech zbóż w wysokości 24—25 kwintali z hektara.

Trzeba powiedzieć, — podkreślił M. Jagielski, że zadania są poważne, ale możliwe do wykonania, pod warunkiem, iż niezależnie od zapewnienia rolnictwu wielkopolskiemu wszystkich niezbędnych środków produkcji — problem zbożowo-pasowy będzie przedmiotem stałej uwagi i codziennego zainteresowania wszystkich instancji i organizacji partyjnych, rad narodowych i ich organów oraz instytucji powołanych do obsługi rolnictwa.

Ustalane na plenum kierunki działania M. Jagielski uznał za słuszne i prawidłowe, zwracając jednocześnie uwagę wojewódzkiej instancji partyjnej na kilka zasadniczych spraw związanych głównie z zapewnieniem wysokiej plenności zbóż.

Wśród nich między in. M. Jagielski położył szczególny nacisk na rozszerzenie i utrwalenie od kilku lat stosowanego w Wielkopolsce systemu odnawiania ziarna siewnego (w 9 powiatach wymienia się ziarno siewne w stopniu oryginalnym co 4 lata), jakoś nasion, terminy zasiewów i rejonizację.

Podkreślając, iż do pełnego nasycenia wielkopolskiego rolnictwa nawozami sztucznymi jest jeszcze b. daleko, M. Jagielski powiedział, iż nadszedł czas intensywniej gospodarki nawozowej. Wymaga ona instruktażu, a także sprawnego działania aparatu handlowego, którego zadaniem jest nie tylko liczyć nawozy, ale handlować nimi i zdobywać nowe rzesze rolników-odbiorców. Pożądana tu jest ścisła współpraca aparatu GS i kółek rolniczych w dziedzinie transportu nawozów sztucznych i ich magazynowania.

Główna droga pozyskiwania zboża ma być kontraktacja — powiedział z naciskiem M. Jagielski. Przygotowanie planów kontraktacji na rok 1968 powinno się rozpocząć już 1 marca br., aby najpóźniej w maju, przed rozpoczęciem nowego roku gospodarczego — zadania kontraktacyjne dla każdej wsi były bardzo dokładnie sprecyzowane. W tej sytuacji gromadzki plan gospodarczy urasta do rangi podstawowego instrumentu i metody zapewnienia wysokiej produkcji rolnej. Plan ten powinien być w części dyrektywny i przewidywać zadania dla kółek rolniczych. Taki sposób konstruowania pozwoli uniknąć formalnego traktowania planu.

Dużą część przemówienia poświęcił M. Jagielski mechanizacji upraw i zbiorów zbóż, lepszemu wykorzystaniu urządzeń rolnych, przejmowaniu ziemi przez PGR-y oraz suszarnictwu ziemniaków — jako integralnej części problemu zbożowo-pasowego.

Na zakończenie M. Jagielski podkreślił zasługi wojewódzkiej instancji partyjnej w rozwiązywaniu problemu zbożowo-pasowego. Mimo trudnych i złożonych zagadnień, plan — przewidujący w roku 1970 skup zboża w ramach kontraktacji w wysokości 930 tysięcy ton — może być zrealizowany.

PAP

Wzrost produkcji i skupu zbóż planem w pełni realnym

Dokończenie ze str. 1

staniu z nawozów mineralnych. One to, właściwie wykorzystane, pomogą osiągnąć znacznie wyższe niż obecnie plony. W powiecie Rawickim na przykład zamierza się dojść w roku 1970 do 27 kwintali czterech zbóż z hektara, a powiat Gostyń — pragnie osiągnąć 29 kwintali.

Aby jednak lepiej korzystać ze zdobyczy chemii, trzeba szerzej popularyzować nowoczesną agrotechnikę, praktyczne osiągnięcia przodujących rolników. W powiecie kolskim na przykład zwrócono na te sprawy szczególną uwagę, podejmując szereg interesujących inicjatyw. W każdej wsi będzie wyznaczane jedno gospodarstwo, które zastosuje w uprawach wszystkie zasady i dawki nawożenia mineralnego. 42 kluby młodego rolnika założą pola, na których stosowane będzie racjonalne nawożenie.

Wzrost produkcji zbóż — podkreślano — jest zależny m. in. od przyspieszenia pełnego wykorzystania gruntów PFR, czemu jednak często na przeszkodzie stoją zbyt wolne działania biur notarialnych i pewne przepisy. Inną

przeszkodą jest brak geodetów. Dla podnoszenia plonów duże znaczenie ma stabilizacja kadr przodowników kontraktacji oraz innych funkcjonariuszy służby rolnej, a zwłaszcza agronomów.

Dosyć istotnym problemem, zwłaszcza w powiatach o dużym nasileniu przemysłu są drobne gospodarstwa, których właściciele, pracując w fabryce zaniedbują produkcję rolną. Wobec tych gospodarzy nie ma sankcji.

Wiele przedsięwzięć organizacyjnych, o których mówiono w dyskusji, powinno przyczynić się do zwiększenia towarowości produkcji w naszym województwie. W związku z tym wylania się kwestia magazynów. Tych nadal jest za mało. W powiecie kolskim postanowiono więc zarządzić kłopotom przez budowę w kółkach rolniczych małych magazynów montowanych z prefabrykatów.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał minister rolnictwa Mieczysław Jagielski. (Omówienie wystąpienia podajemy obok).

Podsumowując obrady — I sekretarz KW Jan Szydlak podkreślił, że w dyskusji padło wiele cennych uwag i postulatów, które dopomogą w realizacji niełatwych zadań. Jednakże, gdy chodzi o nasze plany w rolnictwie trzeba się liczyć z przeszkodami, choćby w postaci kapryśno aury czego przykładem może być tegoroczna zima. Podstawowym czynnikiem, który ułatwi pokonanie pojawiających się przeciwności będzie sumienna praca, obywatelska postawa i zaangażowanie Wielkopolan.

Jest dobry klimat dla rolnictwa, są odpowiednie, znaczne środki przyznane przez państwo. Rzecz teraz w tym, by korzystając z posiadanych atutów jak najlepiej wykonać postawione przed naszym województwem zadania. Przystępując do roboty, trzeba sobie zadać konkretne pytanie: co trzeba zrobić, by zadania te wykonać?

Od kwietnia br. należy rozpocząć kontraktację zbóż na 1968 r. Plan przewiduje obje-

cie umowami 220 tys. ha, a więc o 62 tys. ha więcej niż w tym roku. Jednocześnie nie należy zapominać, że nie wystarczy zboże zakontraktować. Równie ważne jest dopilnowanie, by umowy te zostały zrealizowane.

Dalszą część swego wystąpienia I Sekretarz poświęcił społeczno-politycznym aspektom kontraktacji oraz zadaniom komitetów gromadzkich PZPR w realizacji wytyczonych przez plenum zadań, zwłaszcza w dziedzinie przygotowywania gromadzkich planów gospodarczych.

Obrady zakończono podjęciem uchwały przedstawionej plenum przez Biuro Rolne.

W dyskusji zabierali głos: Maria Gajda, Stanisław Staszak, Edmund Malecki, Jerzy Dominikarski, Czesław Wierucki, Jan Majerczak, Józef Cichowlas, Stefan Urbanik, Henryk Drewnik, Antoni Kąmierzak i Antoni Hemerling.

Z. M.

Obliczanie wyników wyborów w Indii

We wtorek rozpoczęło się obliczanie głosów oddanych w powszechnych wyborach indyjskich, które trwają niepełną tydzień i są bliskie zakończenia.

Do wtorku w południe wiadomo już było, że w stanie Kerali w głosowaniu nad kan dydatami do zgromadzenia sta nowego zwyciężył komunist T. K. Krishnan w walce ze swym kontrkandydatem z ramienia partii kongresowej K. K. Viswanathanem. Przypuszcza się, że w nowym zgromadzeniu stanowią Kerali komunisti i ich sojusznicy stanowią będą największą grupę.

U Thant udaje się do Birmy

Na zaproszenie rządu Birmy, sekretarz generalny ONZ U Thant uda się w podróż do swego ojczystego kraju. Przybędzie on do Rangunu w dniu 24 lutego, a jego powrót do Nowego Jorku spodziewany jest w dniu 5 marca (PAP)

1.818 mln. zł w ubiegłym roku

Wkład społeczeństwa w budowę szkół i internatów

W okresie od stycznia do grudnia 1966 r. wpłaty społeczeństwa na budowę szkół i internatów osiągnęły wg danych krajowego komitetu SFBSiI sumę 1.818 mln. zł. Przeważającą część tej kwoty, bo 1.167 mln. zł, stanowią świadczenia powszechne ludności. Reszta funduszy pochodzi z doraźnych wpływów z różnego rodzaju imprez, prowadzonej przez młodzież szkolną zbiórki makulatury, runa leśnego itp.

Największy udział w zbiórce na budowę szkół i internatów mają pracownicy zakładów produkcyjnych i przedsiębiorstw uspołecznionych, którzy wpłacili 795 mln. zł; 242 mln. zł zebrali mieszkańcy wsi; spółdzielczość wpłaciła 91,5 mln. zł; rzemiosło — 24 mln. zł.

Ta wielka akcja nie wszędzie jednak rozwija się równomiernie. Są zakłady pracy (np. w Warszawie, Gdańsku, Krakowie i Szczecinie) i gromady, w których przebiega ona osłabie. Nie w pełni włączyli się jeszcze do niej pracownicy prywatnego przemysłu i rzemiosła.

W wyniku działalności inwestycyjnej SFBSiI w ub. r. oddano do użytku 152 szkoły o 1553 łabach lekcyjnych i 440 pracowniach oraz 107 wiejskich ośrodków zdrowia. Dzięki pomocy, jakiej SFBSiI udzielił inwestycjom podjętym w czynie społecznym, przybyło ponadto 470 izb lekcyjnych i 140 pracowni w szkołach podstawowych, 200 stanowisk pracy w warsztatach szkół zawodowych 610 miejsc w

internatach, 420 w przedszkolach oraz 240 izb mieszkalnych dla nauczycieli. (PAP)

Młodzi z chińska zerwała kontakt z SFMD

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Rodolfo Mecchini wyraził na konferencji prasowej zaniepokojenie rozwojem wydarzeń w Chinach. Powiedział on, że przed 6 miesiącami przedstawiciele młodzieży chińskiej opuścili siedzibę SFMD i odtąd federacja nie ma żadnych kontaktów z organizacją młodzieżową Chin. Równocześnie dochodzą wiadomości o losach komunistycznego związku młodzieży Chin. Jego organ prasowy został zamknięty, kierownicy są atakowani. Pojawili się nowe organizacje młodzieżowe. (PAP)

Prowokacje MSZ ChRL wobec Mongolii

„Dziennik „Unen” opublikował oświadczenie rzecznika MSZ MRL w związku ze wzmagającymi się prowokacjami strony chińskiej przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej — donosi agencja Mon-came.

Ostatnio — stwierdza się w oświadczeniu — strona chińska aktywizuje działalność skierowaną przeciwko MRL i narodowi mongolskiemu, obcą przyjaźni narodów mongolskiego i chińskiego. Świadczy o tym fakt, że oficjalni przedstawiciele MSZ ChRL źle interpretują słuszne oburzenie społeczeństwa mongolskiego w związku z wystawioną prowokacyjnie przed gmachem ambasady w ChRL w MRL gablotą fotograficzną z oszczerstwami materiałami rozpętali nową kampanię oszczerstw i napaści na naszą partię, rząd i naród.

Pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL — stwierdza się dalej w oświadczeniu — wyspecjalizowawszy się w oszczerznych chwytach, aby usprawiedliwić brutalne prowokacyjne wypadki swojej ambasady w Ulan Bator, uciekli się do ordynarnych wymysłów, wulgarnych napaści i groźb pod adresem rządu i narodu MRL.

Telefony

* Przy ul. Grunwaldzkiej w Pa-
pierni 37-letni L. Z. doznał obra-
żeń głowy. Pas transmisyjny, któ-
ry wciągnął go w maszynę pękł
i... skończyło się na obrażeniach.
* 58-letnia M. G. w mieszkaniu
przy ul. Ratajcza w czasie zmy-
wania okna upadła doznając złama-
nia ręki.
* W Głuszynie zanotowano wczoraj wypadek samochodowy. O-
brażeniom ulegli 97-letni Sz. S.
i S. K.
* Tynk który spadł z domu
przy ul. Dzierżyńskiego 181 —
skaleczył dotkliwie przechodnia
Fr. K.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował: Jerzy Walasek.

Kłeska powodzi w Rio de Janeiro

Zginęło około 200 osób

Z Brazylii nieustannie napływają doniesienia o tragicznych skutkach powodzi w Rio de Janeiro i brazylijskim stanie o tej samej nazwie. Zginęło tam dotychczas, jak podawaliśmy ok. 200 osób.

Miasto Rio było w poniedziałek widownią dantejskich scen. Ulewne deszcze spowodowały, że w pobliskich górach oderwały się gigantyczne bloki skalne, który stoczyły się do miasta. Przerażeni ludzie w pa-
nice wylegali z domów, którym on zagrażał. Siła uderzenia gazu obróciła trzy budynki w stertę gruzów zajmującą powierzchnię ok. 500 m kw. Specjalne ekipy odnalazły w nich ciała 46 osób. Gorączkowo poszukiwania trwały całą noc. Przypuszcza się, że pod rumowiskiem sięgającym 15 m wysokości może być uwięzione ok. 200 osób.

W całym mieście trwa energiczna akcja usuwania szkód spowodowanych powodzią. We dług nieoficjalnych obliczeniach, ok. 150 mieszkańców Rio straciło życie, a ok. 30 tys. zostało bez dachu nad głową. Tropikalne ulewne powodownie, że średnia opadów wyniosła tam 18 cm. Ok. 5,5 tys. powodzią z Rio i okolic znalazło schronienie na miejskim stadionie.

Nadchodzą również informacje z dalszych terenów o stale osuwających się lawinach. Jednakże gubernator stanu Rio de Janeiro podał, że w miejscowości Niteroi poniosło śmierć 40 osób.

Władze brazylijskie nie są w stanie podać obecnie ile osób zginęło na obszarach objętych powodzią. Jak wiadomo w czasie styczniowych burz, które nawiedziły stan Rio de

Janeiro i Minas Gerais śmierć poniosło ponad 1500 osób.

PAP

Urząd Statystyczny Poznania i województwa ogłosił komunikat o wykonaniu planu oraz o rozwoju gospodarki miasta i Wielkopolski w 1966 r. Dzisiaj podajemy w skrócie wyniki realizacji planu gospodarczego w przemyśle i rolnictwie. Jutro podamy wyniki innych dziedzin gospodarki.

Wartość produkcji globalnej w cenach porównywalnych przemysłu uspołecznionego w Wielkopolsce (bez nakładów przemysłowych PGR, młynów gospodarczych GRN oraz zrzeszeń nakładców i wytwórców domowych) wyniosła 53,9 mld. zł., z czego na Poznań przypada 19,7 mld. zł., a na województwo 34,2 mld. zł. Plan zatem wykonano w 101,7 proc. (Poznań — 100,2 proc., a województwo — 102,7 proc.).

W całym przemyśle uspołecznionym w porównaniu z 1965 r. nastąpił wzrost produkcji globalnej o 9,2 proc. (Poznań — 7,8 proc., województwo 10,1 proc.). Plan wartości produkcji globalnej w przemyśle planowanym centralnie wykonano w 1966 r. w Poznaniu w 99,9 proc., a w województwie w 102 proc.

Produkcja globalna na jednego zatrudnionego osiągnęła wartość 226,1 tys. zł. W porównaniu z rokiem 1965 wzrosła o 4,3 proc.

Wartość dostaw produkcji eksportowej w przemyśle uspołecznionym osiągnęła sumę 9,6 mld. zł. w tym w Poznaniu 3,2 mld. zł. Plan zaś dostaw produkcji eksportowej zrealizowano w 105,6 proc. (w Poznaniu w 110,3 proc., w województwie — w 103,4 proc.).

Przemysł i rolnictwo

Gospodarka Wielkopolski w 1966 r.

Przeciętne roczne zatrudnienie (bez uczniów i nakładców) w przemyśle uspołecznionym Wielkopolski wyniosło w zeszłym roku ogółem 238,4 tys. osób, z tego w Poznaniu 88,9 tys. osób. W porównaniu z 1965 r. wzrost wyniósł 4,7 proc. Roczny plan zatrudnienia wykonany został w 100,3 proc. (w Poznaniu w 99,2 proc., w Wielkopolsce w 101 proc.).

Osobowy fundusz płac wyniósł w całym przemyśle uspołecznionym (bez uczniów i nakładców) w Wielkopolsce 5,908,7 mln. zł., co oznacza wykonanie planu w 1966 r. w 100,5 proc. (Poznań — 99,5 proc., a województwo — 101,1 proc.). W stosunku do 1965 r. wzrost wyniósł w Poznaniu 7,7 proc., a w województwie — 9 proc.

Przeciętna miesięczna płaca brutto w całym przemyśle uspołecznionym na jednego zatrudnionego wyniosła 2,066 zł. (w Poznaniu — 2,200 zł., w województwie — 1,986 zł.), czyli o około 3,6 proc. więcej, niż w 1965 r. Plan roczny przekroczono o około 0,1 proc.

Plan usług przemysłowych w przemyśle uspołecznionym został wykonany w 108,6 proc. (w Poznaniu — 108,8 proc., w województwie — 108,5 proc.), co stanowi wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 12,3 proc.

W stosunku do 1965 r. notuje się też wzrost liczby zakładów usługowych w Poznaniu o 4,7 proc., a w województwie o 5,3 proc. przy wzroście obrotów w Poznaniu o 18,4 proc. a w województwie o 16,4 proc.

Dalszy wzrost zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji, postęp techniczny jak i sprzyjające warunki atmosferyczne sprawiły, że rok 1966 był pomyślny dla produkcji rolnej w Wielkopolsce. Rolnicza produkcja globalna była wyższa o 6,5 proc. niż w 1965 r., z tego produkcja roślinna o 7,6 proc., a produkcja zwierzęca o 4,8 proc.

Wyniki spisu grudniowego 1966 r. wykazują w stosunku do stanu z grudnia 1965 r. wzrost liczby wszystkich rodzajów zwierząt gospodarskich: bydła o 5,5 proc., trzody chlewnej o 2,9 proc., owiec o 9,4 proc. i koni o 0,3 proc.

Skup czterech zbóż ze zbiorów 1966 r. w II półroczu 66 r. wyniósł 410,2 tys. ton i był o 13 proc. wyższy, niż w analogicznym okresie roku 1965, a skup ziemniaków wyniósł 576,4 tys. ton tj. był o 15% wyższy niż w II półroczu 1965 r. Skup żywności rolniczej (łącznie z tuczeniem przemysłowym) w przeliczeniu na mięso wyniósł 175,7 tys. ton (w porównaniu z

List drugi

Gdy w styczniu zwróciłem się na łamach „Głosu” z prośbą do Ewy Prusińskiej i jej przyjaciół, w których imieniu podpisała interesujący list do redakcji — aby przybyli na dyskusję do redakcji, mieliśmy nadzieję, że pozwoli to nam dokładnie poznać ich poglądy na współczesną młodzież i jej stosunek do życia. Niestety, wizyty tej się nie doczekaliśmy. Mimo to jednak nasi w pewnej mierze osiągnęliśmy. Odpowiedzią owej dziesięcioosobowej grupy był list, którego obszernie fragmenty drukujemy obok w rubryce „Do redaktora „Głosu”.

Oczywiście w dalszym ciągu nie wiemy, jaka w rzeczywistości jest grupa Ewy Prusińskiej. Dlatego też uwagi zawarte w tym artykule dotyczą nie tyle autorów listu, ile poglądów, jakie zostały w nim wyłożone niezależnie od tego, czy stanowią wyraz ich prawdziwych przekonań. Wypowiedzią ta warto się zająć, bowiem wyłożono w niej poglądy dla niektórych środowisk młodzieży reprezentatywne.

Porządni ludzie

Okazało się, że niepokój, jaki wzbudziła pierwsza wypowiedź podpisana przez Ewę Prusińską, był uzasadniony. „Nie zamierzam zakładać rodziny, ani mieć dzieci, właśnie dlatego, że chcę żyć wygodnie; pracuję, bo muszę; grunt, że forsę leci” — oto zasady, jakich domyślać się można było po pierwszym liście, a jakie tu sformułowane już zostały dokładnie.

Nie zamierzam roztrząsać szczegółowo poglądów wyłożonych w wypowiedzi Ewy Prusińskiej. Uczynili to już czytelnicy, którzy odezwali się po jej pierwszym liście. Wypowiedzi ich drukowaliśmy 10 stycznia. Nie od rzeczy natomiast będzie zastanowienie się nad bardziej ogólnymi sprawami.

W dyskusji „Młodzi na rozstajach”, poszukując przyczyn

demoralizacji niektórych młodych ludzi, wielu czytelników zastanawiało się głównie nad tym, co zrobić, aby młodzi stawali się tzw. porządnymi ludźmi. Chodziło im więc o wychowywanie ludzi uczciwych, szanujących własność społeczną i prywatną, prawdomównych, nie wdających się w bijatyki itd. Są to przecież cechy niezbędne dla właściwego układania współżycia społecznego. Ale czy to wystarczy?

Odpowiedź na to pytanie przyniosła lista Ewy Prusińskiej. Jak pisze, ani ona, ani jej przyjaciele nie tłuką lampa na ulicy. Zasady, które ta grupa wyznaje, nie oznaczają, że ci młodzi ludzie kradną, czy biją głoszących. Rzeczywiście: „od głoszenia i realizowania ich poglądów do tłuczenia lamp — droga dość daleka.”

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Są więc w tym sensie ludźmi uczciwymi i w tej uczciwości mogą dotrwać do końca życia. A jednak — listy te wzbudziły sprzeciw. Bowiem czytelnikom nie odpowiadały wyrażone w liście ogólne poglądy, które można sprowadzić do tego, co nazywa się konsumpcyjnym stosunkiem do życia. Ale nie tylko o uzasadnioną niechęć do tego rodzaju poglądów chodzi. Rzecz polega również na tym, że grupa ta przestrzegając pewnych elementów norm moralnych, nie opiera ich, jak wynika z listu, na żadnym głębszym uzasadnieniu. Nie jest nim przecież egoizm, do którego się Ewa Prusińska bez żenady przynajmuje.

Gdy brak głębszego uzasadnienia, gdy nie bardzo wiadomo dla czego być uczciwym — łatwo można zejść z właściwej ścieżki. Wystarczy niekiedy zły przykład lub pierwsza lepsza pokusa. Jest to sprawa dość oczywista.

Ideowość i egoizm

Rację więc mieli ci dyskutanci, których wypowiedzi

świadczyły o tym, że ich zdaniem nie wystarczy kształtowanie w wychowanków elementarnej uczciwości. Konieczne jest szerzenie ideowości, rozumienie praw rządzących życiem społecznym, ukazywanie celów, ku którym zmierza naród. Niezbędne jest przekonywanie, że aby brać, trzeba dawać, że w interesie jednostek leży praca nad zaspokajaniem potrzeb. Nie jest niczym złym dążenie do szczęśliwego i wygodnego życia, jest to naturalne, osiągnięcie tego celu, jest właśnie przyczyną naszego właściwego działania. Ale gdyby każdy traktował pracę jako zło konieczne, nadszedłby dzień, w którym o radości życia można byłoby tylko marzyć. Szczęście więc trzeba świadomości, że postawa, jaką przyjmuje grupa Ewy Prusińskiej może do skutków zupełnie innych niż zamierzone.

Rację więc miał nasz czytelnik Marian Operacz, pisząc: „Celem zaś najwyższym jest wychowanie dobrego obywatela Polski. Dla jego realizacji konieczna jest ideologia i ideał życiowy człowieka...”

Słusznie więc pisał 23-letnia K. B.: „Nie neguję potrzeby lejszej rozrywki, potanówki (...), jednakże młodzi ludzie muszą zrozumieć (oby jak najwcześniej), że nie można przejść przez życie jak przez salę balową — z szumem i skupiając całą uwagę na sobie. Trzeba samemu tworzyć nowe dobra i wnosić je do społeczeństwa, bo tylko tacy ludzie są w społecznym pojęciu jednostkami wartościowymi.”

Rację więc też miał czytelnik podpisujący się B. H. podkreślając znaczenie norm socjalistycznej moralności i zwracając uwagę, że „droga do socjalizmu nie jest drogą wygodną, wymaga trudnej, wspólnej pracy.”

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI

do redaktora

„Głosu”

Chcę żyć tak a nie inaczej...

Piszę do Was w związku z tym, że w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 10. I. 67 r. w artykule „Młodzi na rozstajach” prosiłście naszą grupę o skontaktowanie się z Redakcją w celu ustalenia daty dyskusji.

Omówiliśmy więc tę sprawę w naszej grupie i doszliśmy wspólnie do wniosku, że taka dyskusja nie miałaby sensu i nie chcemy dyskusji. Nie dlatego abyśmy się bali dyskusji, ale dlatego, że taka dyskusja i tak niczego nie zmieni, do niczego nie doprowadzi. Wy nie przyjmiecie naszych poglądów, ani my — waszych. Więc po co dyskutować?

Pisząc poprzedni list do Redakcji chyba dość wyraźnie podkreśliłszy o co nam chodzi. Nie żądamy, aby dorodzi czy młodzi zgadzali się z naszymi poglądami, ale aby je tolerowali i próbowali nas zrozumieć. Pisaliśmy, że są to poglądy, które nam wystarczają i my ich nie zmienimy. Inni mogą się z tym nie zgadzać. To nas nie obchodzi.

Dlaczego Redakcja do polemiki nad naszym listem wydrukowała tylko wypowiedzi potępiające nasze poglądy (z wyjątkiem może ostatniej)? Czyżby innych wypowiedzi nie było?

Pokreśliam raz jeszcze, że po przednim liście, jak również i ten, piszę w imieniu całej naszej grupy. Wszyscy wspólnie go układaliśmy i poglądy w nim przedstawione są nasze wspólne, a więc i tych 15-, 16-latków też. Piszę o tym, bo pytał o to dyskutant podpisany „Naukowiec”, którego list był drukowany w „Głosie Wielkopolskim” dnia 10. I. 67 r.

Pod naszym wspólnym listem ja się podpisałam, ponieważ tak ustaliła cała nasza grupa, gdyż jestem prawie najstarsza z tej grupy i spełniam rolę w pewnym sensie przewodnią. Po wydrukowaniu nasze

EWA PRUSIŃSKA

Dokończenie na str. 4

ANKIETA Z NAGRODAMI

Czytelnicy o Głosie Wielkopolskim

Termin nadsyłania odpowiedzi — 28 II 1967

Drogi Czytelniku! Zwracamy się do Ciebie z prośbą o wypełnienie ankiety pt. „CZYTELNICZY O GŁOSIE WIELKOPOLSKIM”. Wypełnienie jej zajmie Ci nie więcej czasu niż 10 minut. Twoje szczere odpowiedzi na poszczególne pytania ankiety pozwolą redakcji lepiej poznać opinie Czytelników, ich upodobania i życzenia, a to z kolei pomoże nam w redagowaniu dziennika. Do udziału w ankiecie zapraszamy wszystkich Czytelników zarówno dorosłych jak i młodzież.

Wypełnione ankiety należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Głos Wielkopolski” Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 59 z dopiskiem: „Ankieta”.

Wśród wszystkich Czytelników, którzy w terminie do 28 lutego 1967 r. (decyduje data stempla pocztowego) nadesłał wypełnioną ankietę oraz podał swoje imię, nazwisko i adres, rozlosujemy następujące nagrody:

- I — 3 000 złotych
 - II — 2 000 złotych
 - III — 1 000 złotych
 - IV do VI po 500 złotych
- oraz 50 bonów książkowych wartości 50 zł każdy.

Nagrody wydawane będą w formie kuponów towarowych, które można realizować w poznańskim PDT i w placówkach handlu spożywczego w każdym mieście powiatowym.

ANKIETA

CZYTELNICZY O „GŁOSIE WIELKOPOLSKIM”

1. PROSZĘ NAPISAĆ O SOBIE:

wiek (ile lat) płeć

wykształcenie zawód

stanowisko

mieszkam (właściwe podkreślić) w Poznaniu, w mieście powiatowym, w miasteczku, na wsi.

2. „GŁOS WIELKOPOLSKI” KTÓRY CZYTASZ, JEST NABYWANY: w kiosku, prenumeracie czy też pożyczany (właściwe podkreślić).

3. ILE OSÓB — PRÓCZ CIEBIE — CZYTA TEN SAM EGZEMPLARZ „GŁOSU”

4. CZY MASZ TRUDNOŚCI Z NABYCIEM „GŁOSU” (JAKIE?)

5. OD JAK DAWNA (OD KTÓREGO ROKU) CZYTASZ „GŁOS”?

6. CZY CZYTASZ „GŁOS” CODZIENNIE CZY NIE (jeśli nie codziennie proszę wpisać jak często)

7. CZY OPRÓCZ „GŁOSU” CZYTASZ SYSTEMATYCZNIE INNE DZIENNIKI I TYGODNIKI (jakie?)

8. PROSZĘ NAPISAĆ, W JAKIM STOPNIU PORUSZAMY NASTĘPUJĄCE PROBLEMY (napisać w odpowiedniej rubryce „tak”)

	za dużo	wystarczająco	za mało
przemysł			
rolnictwo			
handel			
usługi			
polityka zagraniczna			
Sejm, Rady Narodowe			
oświata			
nauka			
młodzież i jej organizacje			
problematyka obywatelska i społeczna			
życie i działalność partii			

Dokończenie na str. 4

KULISY WYZWOLENIA POZNANIA

14 stycznia 1945 roku, kiedy ożyły już ofensywnym zrywem wojsk 1 Frontu Białoruskiego oba jego nadwiślańskie przyczółki — magnuszewski i puławski — nikt jeszcze nie określał inaugurowanej operacji „wiślańsko-odrzańskiej”.

Strategicznym celem był już wówczas Berlin, a kierunek po znaniach był kierunkiem berlińskim. Pośrednio także odrzańskim. Tylko że wyjściową Wisłę dzielił od Odry na kierunku poznańskim głębia aż 500 kilometrów. Trudna do pokonania w toku jednej operacji. Zaś Naczelne Dowództwo radzieckie chciało wyeliminować jakiegokolwiek ryzyko w planowaniu i realizacji finalnych działań Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Dlatego strategiczne zadania 1 Frontu Białoruskiego, jako zgrupowania mającego bezpośrednio — użyjmy ówczesnego hasła — „do bić hitlerowską bestię w jej berliński barłóg”, postanowiono realizować w toku dwóch operacji. Pierwszą zaplanowaną jako „radomsko-warszawsko-łódzko-poznańską”, miano zdruzgotać nadwiślański system obrony niemieckiej, zniszczyć zaangażowane tu siły przeciwnika i wywołać Mazowsze, Łódzkę, Kujawę, oraz wschodnią część Wielkopolski po tzw. rubież poznańską. Dopiero po podciągnięciu w czasie krótkiej paury operacyjnej na oś w kierunku północnym tyłów zgrupowania, zamierzano dokonać drugiego skoku. Od razu przez Odrę na Berlin.

Ponadto na zakończenie wstępnego etapu pierwszej operacji, etapu radomsko-warszawsko-łódzkiego, przeznaczono dwa tygodnie. Na osiągnięcie i opanowanie rubieży poznańskiej — drugie tyle.

Po dziesięciu dniach

Lecz Łódź została oczyszczona z ostatnich Niemców już 19 stycznia; szóstego dnia! Ba, pancerne czołwki forsowały tegoż dnia Wartę pod Uniejowem. Co więcej, już 17 stycznia przestała praktycznie ist-

nić jako związek niemiecka 9 armia.

I choć po tych przedterminowych sukcesach, Moskwa skontrolowała wojskom marszałka Żukowa zadanie: „wyjść na rubież poznańską nie później niż 2-4 lutego”, także ta korelacja okazała się miała zbyt skromna. Bowiem czołwki 1 armii pancernej gwardii gen. Katukowa działały na zachodnim brzegu podpoznańskiego odcinka Warty już 23 stycznia. Zaś następnego dnia, za tymi oddziałami czołowymi, zarysowującymi już teraz oskrzydlenie Poznania, przeprawić zaczęły się główne siły armii. Jednocześnie wojska 2 armii pancernej gwardii gen. Bog-

Nie przewidywani bohaterzy

danowa, wychodziły nad Notecę po między Wieleniem a Ujściem. A w ślad za czołgistami, party forsonowymi marszami armie ogólnowojskowe: za katukowcami — 8 gwardii gen. Czulkowa za bogdanowcami — 5 uderzeniowa gen. Bierzina.

Wyczyny piechurów

Oto skala forsowności tych marszów: dowodzony przez generała Sziemienkowa 29 korpus armijny 8 armii gwardii, jeszcze 14 i 15 stycznia wyrąbał katukowcom bramę w hitlerowskiej blokadzie przyczółka magnuszewskiego. Ale już 19 stycznia finalizował wyzwolenie Łodzi. Zaś od południa 20 stycznia do godzin rannych 24 stycznia, pokonał odległość z Łodzi po Szwarcz. Warto pamiętać: był wyjątkowo nielaskawy styczeń 1945 roku. Ponadto kolumny marszowe raz po raz musiały rozwijać się w bojowe szuki dla toczenia bitew z resztkami hitlerowskiej 9 armii, zrolowanymi przez czołgistów, nie gotowymi wszakże składać broni.

„Opóźniona” armia

Plany operacji do opanowania stolicy Wielkopolski wy-

znaczały 69 armię gen. Koli-pakczy. Rozpoczynając swój start z przyczółka puławskiego i po wzięciu Radomia, mającą decydować sierpowym ciosem z południowego zachodu o losie Łodzi. Stąd zaś, nacierając lewym brzegiem południowego odcinka Warty, by z rejonu Śremu ponownie sierpowym natarciem na północ opanować Poznań. Wystarczy spojrzeć na mapę, by zrozumieć, o ile dziesiątków kilometrów dłuższą była trasa pociągu i działań tej armii. Choć więc i ona biła rekordy — cudów nie ma. 24 stycznia była

„dopiero” na przedpolach Śremu.

Po Odrze?

Oto nawet gen. Guderian (choć w przeciwieństwie do Hitlera) liczył się z niebezpieczeństwem zimowych działań ofensywnych „Rosjan” znad Wisły w kierunku Śląska (a także dla wyzwolenia Warszawy) nie oczekiwał uderzenia na Łódź i Poznań.

W konsekwencji, na tyłach mającej osłaniać ten kierunek 9 armii, nie pozostawiał słabych choćby odwodów. Skoro więc wojska 1 Frontu Białoruskiego zdruzgotaly nadwiślański kordon 9 armii, użyskały pełną swobodę działania także poza planowaną rubież poznańską. I ta próżnia, ułatwiająca wojskom radzieckim, zwłaszcza pancernym, błyskawiczne dotarcie pod Poznań, zachęcała do natychmiastowego kontynuowania działań także poza Wartę.

Zresztą zaczął działać dodatkowo bodziec do maksymalnego rozwinięcia dotychczasowych sukcesów. Jak najszybciej. Póki nie zmieni się sytuacja, tak pomyślna dla strony radzieckiej. Wiedzieli bowiem z danych wywiadowczych, że już w pierwszych dniach lutego dotrą na wschodni brzeg Odry silne odwoły przeciwnika, przetrzane pospiesznie z ogolacanego frontu zachodniego. I że odwoły te mają nie tylko obsadzić umocnienia czworoboku odrzańskiego. Kontruderzeniem otworzyć także zwarta linie obrony wzdłuż rubieży poznańskiej.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

AI
Nr 44 (7161)

GŁOS WIELKOPOLSKI

2
22 II 1967

Czytelnicy O Głosie Wielkopolskim

Dokończenie ze str. 3

za dużo wystarczająco za mało

telewizja			
literatura			
film			
teatr			
plastyka			
sport			
turystyka			
kina, teatry, radio, TV, dyżury itp.			
ogłoszenia			

9. PROSZĘ WPISAC JAKIM SPRAWOM (WYŻEJ NIE WYMENIONYM) POWINNIŚMY TWOIM ZDANIEM

POŚWIECIĆ WIĘCEJ MIEJSCA W „GŁOSIE”

10. KTÓRYCH AUTORÓW CZYTASZ W „GŁOSIE” NAJCHĘTNIEJ (podkreślić nie więcej niż 10 nazwisk) dla ułatwienia podajemy listę zespołu redakcyjnego):

Feliks Bilos, Olgierd Błażewicz, Wanda Chila, Eugeniusz Cofta, Piotr Chojnacki, Bogdan Dohnke, Marian Flejsierowicz, Franciszek Hryniewicz, Lidia Janaszkowa, Kazimierz Jazwiecki, Jerzy Knapik, Tadeusz Kaczmarek, Andrzej Kuczyński, Bronisław Lisowski, Michał Łuczak, Zbigniew Mika, Janusz Marelszewski, Barbara Mosiężna, Tadeusz Paczkowski, Eugeniusz Paukszt, Józef Pieprzyk, Maria Polcyn, Wiesław Porzycki, Zbigniew Sęk, Anna Siekierska, Maciej Stabrowski, Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski, Mieczysław Tomaszewski, Jerzy Walasek (właściwe podkreślić).

11. PROSZĘ PODKREŚLIĆ, JAKIE Z NIŻEJ WYMENIONYCH STAŁYCH POZYCJI CZYTASZ: Nasze rozmowy, recenzja filmowa, recenzja telewizyjna, recenzja plastyczna, recenzja teatralna, recenzja muzyczna, „Z książki na Ty”, „Przeglądamy prasę” (w niedzielę), „Do redaktora „Głosu”, repertuar kin, teatrów, radia i TV (na ostatniej stronie), ogłoszenia, dział sportowy, strona miejska, (w Poznaniu), strona terenowa (w województwie), „Półka z książkami”, „Słuchamy z płyt”.

12. PROSZĘ PODKREŚLIĆ TWOJĄ OPINIĘ NA TEMAT ROZMIARÓW ARTYKUŁÓW NA STR. III I IV:

artykuły na ogół są za długie
artykuły na ogół są odpowiednie
artykuły na ogół są za krótkie

13. PROSZĘ PODKREŚLIĆ WŁAŚCIWĄ OPINIĘ:

artykuły są często zbyt powierzchowne
artykuły są często zbyt szczegółowe

14. CZY NA ŁAMACH „GŁOSU” ZAMIESZCZAMY ZDJĘĆ ZA MAŁO, ZA DUŻO, WYSTARCZAJĄCO (właściwe podkreślić).

15. CZY „GŁOS” POWINIEN PUBLIKOWAĆ POWIEŚĆ LUB REPORTAŻ W ODCINKACH? tak, nie (właściwe podkreślić).

16. CO CZYTAŁBYŚ CHĘTNIEJ W ODCINKU: POWIEŚĆ CZY REPORTAŻ? (właściwe podkreślić).

17. JEŻELI JESZCZE MASZ CZAS, A CHCIAŁBYŚ DODAĆ COŚ, O CO NIE ZAPYTAŁIŚMY W ANKIECIE, PROSIMY TU DODAĆ SWE UWAGI, WNIOSKI, POSTULATY ITP.

Nie ma i dotychczas nie było naszej Telewizji programu, który by budził tak duże zainteresowanie i tak mobilizował i wyzwał tyle społecznej inicjatywy co „Turniej miast” realizowany przez cały wielki zespół, któremu przewodzi Marian Marzyński. Przeciętny telewizor domyślić się tylko może, ile taki program wymaga wysiłku, ile przygotowań organizacyjnych, ile ćwiczeń, prób i poszukiwań, jakiego napięcia nerwów, a równocześnie — jakiej precyzji działania zarówno organizatorów jak i walczących stron. Wyobraźmy sobie, co się musiało dziać przed niedzielą w Zakopanem i po drugiej, południowej stronie Tatr, w Smokowcu, jak stawano na głowie, by przygotować wszystko, co najlepsze i by to wszystko w tej jednej jedynej próbie przed kamerami — na oczach co najmniej kilkuset milionów ludzi z dwu krajów — wypadło jak najlepiej.

Niedzielną „Turniej miast” po raz pierwszy rozegrany w konkurencji międzynarodowej, polsko-słowackiej, siłą rzeczy poszedł na Interwizję i, powiedzmy to sobie od razu, pokazał się z jak najlepszej strony. Przyczyniły się do tego nie tylko ciekawie dobrane i bardzo widowiskowe konkurencje, ukazujące także w pełnej krasie piękno tatrzańskiego folkloru po obu stronach granicy, ale także wspaniała panorama Tatr. Zaden z dotychczas rozegranych „Turniejów Miast” nie otrzymał tak wspaniałej naturalnej oprawy i nie był tak bardzo widowiskowy jak niedzielne spotkanie w Zakopanem — Smokowcu. Dodatkowych emocji przysparzał tej pasjonującej imprezie jej międzynarodowy charakter. Zwycięstwo Zakopanego zyskało więc tym większą rangę. Na szczególne podkreślenie zasługuje też duża sprawność techniczna transmisji i bardzo dobra praca kamer, która np. przy przekazywaniu biegu zjazdowego była prawdziwym majstersztykiem. Polscy sprawozdawcy M. Marzyński i J. Suzin pracowali sprawniej niż ich słowaccy koledzy, no ale my mamy w tej dziedzinie więcej doświadczenia.

Skoro już mowa o programach na Interwizję, powróćmy do „Konkursu 7 milionów” nadawanego w przedostatnią sobotę z Poznania. Mam tu pretensje do autorów układu ćwiczeń o to, że właśnie spotkanie, które szło na Interwizję było gorsze niż zwykle. Chodzi konkretnie o zbyt dużo gier zespołowych takich, jak np. „siatkonoga” czy dwa ognie, mniej ciekawych niż konkurencje, w których bez przerwy obserwujemy się bezpośrednią i emocjonującą walkę. Cóż natomiast widowiskowego — ba i o to przecież w „Konkursie 7 milionów” chodzi — jest w demonstrowaniu stójki z podpórka? Oczywiście, uwagi te w niczym nie umniejszają olbrzymiej ambicji i woli walki obu zespołów, które robiły wszystko, by wypaść jak najlepiej.

TELEWIZJA

Od turnieju do teatru

w szpitalu psychiatrycznym. Postać bohaterki z głębokim odczuciem odtworzyła Halina Mikołajska. „Krzyk” trudno nazwać widowiskiem. Nie można tu też mówić o akcji. Całość jest właściwie wielkim wstrząsającym monologiem człowieka zdającego sobie jasno sprawę z sytuacji. Raz po raz tylko pojawiają się na ekranie nieruchome postacie jej rozmówców. Telewizyjny „Krzyk” był bardziej teatrem wyobraźni niż teatrem w tradycyjnym rozumieniu tego słowa. Była to próba inscenizacji opowiadania. W tym i siła, i słabość, w tym kontrowersyjność poniedziałkowego spektaklu.

Dawno już Teatr Rozrywki nie przedstawiał tak wesołego i w tak błyskawicznym tempie poprowadzonego spektaklu jak „Raz, dwa, trzy...” F. Molnara. To była rozrywka „od ucha do ucha”, a Edward Dziewoński jako reżyser i wykonawca głównej roli przeszedł samego siebie. Pewnie, treść tej sztuczki była naiwna, ale od Teatru Rozrywki nie wymagamy roztrząsania wielkich problemów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

List drugi

Dokończenie ze str. 3

Podobnych listów nadeszło do redakcji dużo.

Potrzeba życzliwości

Warto przy okazji odpowiedzieć na zapytanie Ewy Prusińskiej, dlaczego redakcja nie wydrukowała listów popierających jej poglądy. Otóż po prostu takich wypowiedzi nie było. W czasie naszej dyskusji głoszone różne poglądy, jednakże nikt poza tą jedną wypowiedzią nie czynił z egoizmu podstawowego składnika swej ideologii. Jest to pośrednia odpowiedź na zarzuty, jakie wobec ogółu polskiej młodzieży wysuwają tacy obserwatorzy, jak komentator radia madryckiego, który 22 stycznia mówił: „Szczególnie niebezpieczny dla przyszłości ideologii komunistycznej jest fakt, że znalazła się ona poza zainteresowaniami młodzieży, która myśli przede wszystkim w mieszczańskich kategoriach osiągnięcia sukcesów życiowych i zdobycia zabezpieczenia materialnego”.

Dyskusja nasza raz jeszcze potwierdziła wyniki badań socjologicznych, świadczące o tym, że młodzież nasza wbrew pewnym pozorom nie ogranicza się do myślenia o rozrywkach i sukcesach osobistych, że jest ideowa, kieruje się zasadami patriotyzmu i sprawiedliwości, że zdecydowanie przeciwstawia się złu zagrażającemu nie tylko poszczególnym osobom, lecz również społeczeństwu.

Ale stwierdzenie to oczywiście nie oznacza, że możemy być już w pełni zadowoleni. Praca ideowo - wychowawcza w rodzinie i w szkole pozostawia jeszcze wiele do życzenia, gdzieś tam jej brak, niekiedy polega tylko na głoszeniu moralizacji i frazesów, czasami występuje w tej dziedzinie rozbieżność między działalnością rodziny i szkoły.

Kształtowanie ideowej postawy młodego pokolenia jest obowiązkiem, który powinien w stopniu jeszcze większym niż dotychczas łączyć wszystkich wierzących i niewierzących, którzy wspólnie, nieza-

leżnie od światopoglądu kroczą po drodze wiodącej do realizacji ogólnonarodowych zadań. Patriotyzm i socjalizm — oto idee, które powinny wiązać w jednolity proces pracę ideowo-wychowawczą rodziny, szkoły i zakładu pracy.

Zdarza się też — jak pisała w toku naszej dyskusji pewna maturzystka — że ideały młodego człowieka nie wytrzymują konfrontacji z życiem, w którym spotyka się on ze złem, obłudą, zakłamaniem. Zwalczanie tego zła, przeciwstawianie się obłudzie przyczynić się więc może — niekiedy w sposób decydujący — do usuwania bezideowości.

I wreszcie — warto tu zwrócić uwagę, że do kształtowania ideowej postawy młodych ludzi nie przyczynia się tak niewłaściwa reakcja na poglądy młodych, jak metoda obelg i szykan, którą — jak pisał Ewa Prusińska — zastępowali wobec niej i jej przyjaciół sąsiedzi, mieszkańcy tej samej ulicy. Przede wszystkim potrzebna jest życzliwość.

LESŁAW TOKARSKI

do redaktora „Głosu”

Chcę żyć tak a nie inaczej...

Dokończenie ze str. 3

go listu spadły na nas rzeczywiście „gromy”. Nie myślę tu o tych kilku wypowiedziach drukowanych w „Głosie”, bo to jeszcze nic w porównaniu z tym jak odnoszą się teraz do nas nasi sąsiedzi, mieszkańcy tej samej ulicy. Pomimo, że pod listem byłam tylko ja podpisana, dość szybko „rozsyfrowano” kto należy do naszej grupy. Ze wszystkich stron spotykamy się z obelgami i szykanami. Co zdarzy się teraz na naszej ulicy — jest od razu na nas. Np. stłukł ktoś kilka lamp na ulicy. Od razu wszyscy mieli do nas pretensje. A przecież od głoszenia i realizowania naszych poglądów do tłuczenia lamp — droga dość daleka.

Powróćmy teraz do listu „Nau czyciela”. Piszę teraz tylko w swoim imieniu, ponieważ przede wszystkim do mnie zwracają się ten dyskutant w swoim liście. Jeśli to tego pana interesuje, to owszem przyznaję, że nie zamierzam zakładać rodziny, ani mieć dzieci, właśnie dlatego, że chcę żyć wygodnie. Być może, że jest w tym jakiś egoizm, ale przecież każdy człowiek jest w większym lub mniejszym stopniu egoistą, więc czemu ja nie mam być? W imię czego mam rezygnować z wygod życia? Z praw wolnej, nieskrępowanej młodości?

Chcę żyć tak a nie inaczej i to jest tylko moja osobista sprawa. A co do sensu życia, o którym wspomina „Nauczyciel” pod koniec listu, to jest dla mnie rzeczą jasną i nie podlegającą dyskusji, że całe życie nie ma żadnego sensu. Więc po co żyje, spyta ktoś. Żyje dlatego, że przypadkiem, niechcący znalazłam się na tym świecie, a jeśli już na nim jestem to żyję, ale żyję tak jak ja uważam za słuszną, żyję jak najwygodniej. Niby dlaczego miałabym z tego rezygnować?

Pracuję, bo muszę. Bez pracy nie miałabym pieniędzy tak potrzebnych do życia. „Grunt że forsza leci” — to moja (i nie tylko moja) zasada.

Kończąc ten list, w imieniu całej grupy, zaszyłam pozdrowienia dla Redakcji.

EWA PRUSIŃSKA

GO NIEŻA - INNI

Pogoń za cieniem

„W wolnych chwilach pracuję sobie jako działacz społeczny w Pewnej Organizacji, na średnio eksponowanym stanowisku. Pracowałem sobie tak spokojnie przez kilkanaście lat, aż tu ostatnio przyszło jakieś zahamowanie. Nie mogłem zrozumieć o co chodzi. Co się odezwę na zebraniu — to podobno głupio; Prezes znać nie mniej serdecznie ścisła mi rękę; Sekretarz patrzy na mnie jak na glistę; koledzy — działacze niewyraźnie się uśmiechają...”

Tak rozpoczyna się felieton Tomasza Domańskiego, wydrukowany w „Expressie Wieczornym” (nr 41, wyd. A) pod cytowanym tu tytułem. Autor postanowił dowie-

dzieć się, dlaczego tak się dzieje. „Długo trwało, nim... otrzymałem odpowiedź enigmatyczną. W Pewnej Organizacji mnie uwielbiają i cenią, ale mają szalenie dużo przeciwko mojej osobie w Instytucji Nadzędnej. No a Władza Jeszcze Wyższa podobno najwyżej — niej w świecie spluwa na dźwięk mego nazwiska.

W tych warunkach sam powinienem zrozumieć...”

Autor postanowił więc dotrzeć do instytucji nadrzędnych. „Szef Instytucji Nadrzędnej, gdy mu zadałem proste pytanie, czy ma coś przeciwko mojej pracy w Pewnej Organizacji, na średnio eksponowanym stanowisku — spojrzał na mnie nieufnie i z wrodzoną sobie bezpośredniością zapytał, czy przypadkiem nie wiem, kto tu zwariował. Bo on nie tylko nie ma nic przeciwko, ale wszystko za — niezależnie od tego, że wielokrotnie zalałem mu moimi wypowiedziami za skórę.

Odpowiedzialny Przedstawiciel Władzy Jeszcze Wyższej w ogóle wzruszył ramionami.

Coś tam o mnie słyszał, ale z innego paragrafu. I nie były to niepoehlebne informacje. Czy ma jakieś zastrzeżenia przeciwko mojej pracy społecznej na średnio eksponowanym stanowisku? Nie ma. Żyć czy mi powodzenia w pracy na niwie i radzi pójść jeszcze do pracowników Nieco Niższych Instancji (...)

Poszedłem. Sprawdziłem. Nic z tych rzeczy! (...) Nie, nie przychodzi im do głowy, kto to wszystko mógł wymyślić.”

Później, a wyjaśnianie trwało bardzo długo, autor powiedział działaczom Pewnej Organizacji. „Nastąpiła nieduża, ale szalenie gustowna /konsternacja — czytamy. — Doszliśmy wszyscy razem do wspólnego wniosku, że to naszczał jakiś Mały Piesek; że to nieporozumienie, któremu nikt winien być nie może; że to wyjaśnią sprawę raz na zawsze (...)

Świetnie! Mam niby spokój, ale po co tyle czasu zmarnowałem i sobie i ludziom, którzy co innego mają do roboty, niż pościg za... cieniem”.

LEKTOR

Luty 22 Środa	Piotra Słońce: 6.57-17.16
---------------------	------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; **NOWY** — próba generalna; **OPERA** — g. 19 „Orfeusz w piekle”; **OPERETKA** — g. 19 „Bał w operze”; **MARCINEK** — g. 17 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Diamenty nocy” (czeski 16 l.); **APOLLO** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Sciana czarownic” (pol. 14 l.); **BALTYK** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Boccaccio-70” (włoski 18 l.); **CZTERNASTKA** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Radosz o poranku” (USA 16 l.); **GONG** — g. 10, 12, 15 „Cyrek jedzie” (USA 9 l.); g. 17, 20 „Przygody Wernera Holta” (NRD 16 l.); **GRUNWALD** — g. 16 „Najpiękniejsze oszustwa świata” (franc. 16 l.); g. 18 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA 12 l.); **GWIAZDA** — g. 10.30, 13 „Piątka z ulicy Barskiej” (pol. 12 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Stazione Termini” (włoski 16 l.); **HUTNIK** — g. 16.45, 19 „Długosz pocałunku 90” (czeski 16 l.); **KOSMOS** — g. 17, 19.30 „Juan a Gallo” (meksyk. 16 l.); **MALTA** — g. 16, 18, 20 „Najdroższa” (radz. 14 l.); **MINIATURA** — g. 15, 17.30, 20 „Kobiety” (radz. 14 l.); **OLIMPIA** — g. 10, 12.30, 17.30, 20 „Gamoń” (franc. 14 l.); **OSIEDELE** — g. 16 „Święta wojna” (pol. 11 l.); g. 18, 20 „Stazione Termini” (włoski 16 l.); **PANCERNIAK** — g. 17.30, 20 „Zemsta OAS” (franc. 16 l.); **PALACOWE** — g. 15, 17.30 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 l.); g. 20 „Gejsza” (amer.-jap. 16 l.); **PRYZJAZN** — nieczynne; **RIALTO** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Walizka z milionami” (franc.-włoski 14 l.); **RUSALKA** (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Ten najlepszy” (USA 16 l.); **SCALA** — g. 16, 18, 20 „Kryptonim Nektar” (pol. 14 l.); **TECZA** — g. 17, 19.30 „Utrata córka” (czeski 16 l.); **WARTA** — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Niewierność” (włoski 18 l.); **WZASOWICZ** (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Nikt nie chciał umierać” (radz. 16 l.); **WILDA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Długie łodzie Wikinów” (ang. 14 l.); **WRZOS** (Lubon) — nieczynne; **FOTOPLASTIKON** — g. 12-21 „Kambodża”.

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — nieczynne do 22 II br.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „UNESCO ratuje zabytki Nubii” — g. 10-20.
BWA — Arsenál (St. Rynek) — „Poznańska grafika użytkowa 1946-1966” — g. 10-18.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Święciekiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49), tel. 671-231.
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7), telefon 511-11.
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 7/8, telefon 536-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Podstacje PR: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18 (czynne całą dobę).
Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (cała dobę), internistyczne (g. 7-23); pediatryczne (g. 15-23); stomatologiczne (g. 18-7); chirurgiczne I ul. Kórnicka 8 (cała dobę). Telef. 544-44, 544-45 łączą ambulatoria i podstacje PR.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103), telefon 568-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53 i Starolecka 79 (dyżur nocny).
Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-914 od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.44 „Z problemów współczesnej wiedzy”; 9 Dł. kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 9.20 Mel. rozrywk.; 10 „Razem ze Świerczewskim” — fragment książki; 10.20 Z muzyki dawnej; 11 „W 40 minut dookoła świata”; 11.40 „Galicyjski Sokra-

Wielokierunkowa specjalizacja

Zmiany w poznańskiej Przychodni Wojewódzkiej

Prychodnie obwodowe lecznictwa otwartego w miastach powiatowych naszego województwa mogą już w zakresie usług specjalistycznych zaspokoić potrzeby pacjentów. W większości tych placówek ordynują bowiem lekarze różnych specjalności, bądź jako stali pracownicy, bądź dojeżdżający. Niestety, w kręgach społeczeństwa tkwi jeszcze tradycyjne przekonanie, że do specjalisty trzeba koniecznie przyjechać do Poznania. Oto jedna z przyczyn nawału pacjentów w Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej przy ul. Słowackiego 8.

Oto fakty: w roku 1965 przychodnia ta udzieliła mieszkańcom województwa (i nie tylko) 345.000 porad, w roku ubiegłym — 280.000. Gdyby te ostatnią chociaż liczbę podzielić przez liczbę dni roboczych w roku — można łatwo dojść do wniosku, że ponad 1000 porad dziennie przypada

Konkurs rysunkowy dla harcerzy

W związku z 22 rocznicą wyzwolenia Poznania, Dzielnicowa Rada Przyjaciół Harcerstwa, wspólnie z Komendą Hufca ZHP Stare Miasto, zorganizowały konkurs rysunkowy pod hasłem — „Wiem wszystko o zdobyciu Cytadeli w 1945 r.”

W konkursie brało udział 16 trzynosobowych zespołów harcerskich ze szkół podstawowych Starego Miasta. Uczestniczyli oni w spotkaniu na Cytadeli, gdzie wysłuchali opowiadań naocznego świadka walk. Zadanie polegało na tym, by wykonać rysunek obrazujący walki na Cytadeli oraz odpowiedzieć na 10 pytań konkursowych.

Zespoły dobrze wywiązały się ze swoich zadań. Najbardziej udane rysunki można będzie od 22 bm. oglądać w witrynie Księgarni Literackiej przy ul. 27 Grudnia. Pod koniec tygodnia nastąpi podsumowanie wyników konkursu i sześć najlepszych zespołów otrzyma nagrody — książki. (a)

Ponad 2 mld. zł w poznańskim PKO

Największy w Poznaniu — I Oddział PKO, mający swą siedzibę przy placu Wolności 3 w Poznaniu, zanotował ostatnio przekroczenie 2 miliardów zł wkładów oszczędnościowych, zgromadzonych na ponad 660 tys. książeczek PKO przez mieszkańców POZNANIA i powiatów: poznańskiego, szamotulskiego oraz międzychodzkiego (rejon działania Oddziału).

Na rok bieżący Oddział przewiduje remont holu kasowego Oddziału, co obok innych posunieć organizacyjnych przyczyni się do dalszego, znacznego usprawnienia obsługi klientów PKO. Temu celowi służyć również będzie rozbudowa sieci agencji PKO w zakładach pracy, których liczba w rejonie Oddziału przekroczy 300. (na)

tes — gawęda; 12.10 Muz. Ludowa narodów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Kolorowe listy” słuch.; 13.20 Gra Ork. Radia NRD w Lipsku; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „List z Polski”; 14.45 Konc. muz. rosyjskiej; 15.05 „Nasze spotkanie”; 15.25 Pod upalnym niebem Hiszpanii; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Młodzież na gdynskich estradach muzycznych”; 18.45 Kurs J. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkanie”; 19.30 Koncert żyweń; 20.35 Magazyn filmowy — kamera; 21.05 Konc. chopinowski — gra A. Rubinstein; 21.35 Wiersze W. Mrozkowskiego; 21.50 Konc. żyweń młodzieńców muz. poważnej; 22.30 „Szkoła uczuć”; „Zadrodzie i medycyna”; 22.50 Z repertuaru J. Rawik; 23.15 Muz. tan.; 23.40 Jazz na dobranoc; 0.10 Program nocny z Wrocławia.
WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66,02 MHz; 8.15 Kurs J. ang.; 8.25 Felieton rad. społ.; 8.45 Kwadrans mel. portugalskich w wyk. Ork. Berta Kaempfer; 9 „Portrety literackie” — o twórczości J. Wiktora; 10.05 M. Moszkowski — Tańce hiszpańskie od radz.; 10.20 Mel. i piosenki z filmów radz.; 10.50 „Kaska Kariatyda” — pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Z dzieł operowego weryzmu; 12.25 Soliści muz. rozrywk.; 12.50 Monitor Nauki Polskiej; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 14 Z piosenką od Bałtyku do Morza Czarne-go; 14.30 „Waż morski”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Wiązanka me-

na poradnie i zakłady specjalistyczne wspomnianej przychodni. A poradni tych jest 26, zakładów — kilka, w tej liczbie takie, jak radiologiczna i fizykoterapii.

Jak informowało wczoraj przedstawiciel prasy kierownictwo Wydziału Zdrowia Prezydium WRN i WPS — cały wysiłek władz tej placówki skierowano obecnie na utworzenie z niej ośrodka specjalistyczno - konsultacyjnego. Tutaj, a nie gdzie indziej powinny — w myśl tego programu, trafiać przypadki schorzeń, wymagające dokładnego rozpoznania. Rzecz prosta, takich właśnie przypadków nie mogą (przynajmniej na razie jeszcze) brać na swoje barki specjalistyczne ośrodki w terenie.

To jest oczywiście tylko jedna strona medalu. Bowiem — jak samo wyżej wymienione określenie wskazuje — WPS powinna się stać zarazem placówką prowadzącą politykę kadrową, szkolenie personelu lekarskiego i średniego oraz nadzór bieżący nad ośrodkami lecznictwa otwartego w powiatach.

Dla usprawnienia działalności lecznictwa otwartego w terenie podzielono województwo na rejonów specjalistycznych. Utworzono je w Poznaniu, Pile, Koninie, Ostrowie, Lesznie, Gnieźnie i Kaliszu. Każdy z nich ma pod swoją pieczę po kilka okolicznych powiatów.

WPS będzie na początek prowadziła prace konsultacyjne w tych podstawowych specjalnościach, których w terenie brak. Mowa tu o przychodniach: reumatologicznej z pracownią immunologiczną, schorzeń naczyń i chorób alergicznych. Trzeba tu dodać, że propozycje kierownictwa WPS trafiają na przychylność specjalistów z klinik Akademii Medycznej, którzy chętnie służą nie tylko konsultacjami, ale i konkretną pomocą.

W dalszych planach myśli się o stworzeniu specjalistycznego ośrodka konsultacyjnego dla leczenia schorzeń dziecięcych. Powstaną zatem pediatryczne gabinety takich specjalności, jak: reumatologia, kardiologia, endokrynologia, hematologia i psychiatria.

Obecnie realizowany program reorganizacji zadań WPS w Poznaniu nie jest oczywiście możliwy do wprowadzenia w ciągu jednego roku. Zakłada się przede wszystkim jego wykonanie pochylenie ponad trzy lata. Niemniej wiadomo, że z chwilą wprowadzenia założonych zmian będzie można przejąć całkowity nadzór także nad lecznictwem podstawowym w terenie. Ponadto WPS dążyć będzie do objęcia działalnością metodyczną - organizacyjną pracowniczej służby zdrowia w ośrodkach PGR-owskich i w spółdzielniach produkcyjnych.

Tyle informacji. Trzeba tylko wyrazić zadowolenie z chęci wprowadzenia proponowa-

nych zmian. Nie ulega bowiem wątpliwości, że terenowe lecznictwo otwarte musi z czasem przejść na dalekoidącą samodzielność. W takiej sytuacji placówce wojewódzkiej trzeba zdjąć obowiązek zajmowania się od podstaw każdym przysyłanym z terenu pacjentem. Powinni tu w istocie trafiać tylko ci ludzie, u których leczenie schorzeń wykracza poza kompetencje i możliwości ośrodków powiatowych. Z drugiej strony — działalność merytoryczno - konsultacyjna WPS może tylko usprawnić lecznictwo otwarte w terenie, zwłaszcza drogą przekazywania personelowi najnowszych zdobyczy wiedzy medycznej. E. C.

Budownictwo spółdzielcze i indywidualne na sesji Powiatowej Rady Narodowej

Głównym tematem obrad wczorajszej XIII sesji Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu były sprawy budownictwa spółdzielczego i indywidualnego oraz pomoc państwa w tym zakresie.

W latach 1961-65 w ramach budownictwa spółdzielczego oddano do użytku 335 mieszkań z 904 izbami (tzw. budownictwo wielorodzinne). Poza tym w spółdzielczym budownictwie jednorodzinnym w Swarzędzu wybudowano 17 domków z 70 izbami (1390 m² powierzchni użytkowej). Plan na lata 1966-70 zakłada wybudowanie 391 mieszkań o ogólnej powierzchni użytkowej 17.200 m².

Na trudności napotyka w powiecie sprawa budowy spółdzielczych bloków mieszkalnych. Z jednej strony grają tu rolę przyzwyczajenia ludności, z której spora część zajmuje się zawodowo lub pozazawodowo rolnictwem, ogrodnictwem i rzemiosłem. Nie zachęcają do tego rodzaju budownictwa także braki w uzbroje-

Malarstwo batalistyczne w Muzeum Narodowym

Dla uczczenia 22 rocznicy wyzwolenia Poznania — Muzeum Narodowe organizuje wystawę pt. „Polskie malarstwo batalistyczne”. Obejmuje ona prace czołowych malarzy — Piotra Michałowskiego, Jana Matejki, Józefa Brandta, Wojciecha Kossaka, Michała Byliny i wielu innych, które ilustrują wydarzenia historyczne od XVII w. aż do czasów współczesnych. Obrazy pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu, Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i Muzeum Śląskiego we Wrocławiu. Otwarcie nastąpi w czwartek 23 bm., o godz. 13, w gmachu przy Al. Marcinkowskiego nr 9. (na)

„Przypominamy, radzimy”; 16.39 — PKF; 16.40 — „Figlarny starszek” — film z serii — „Stare gagi”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Klub Pancernych”; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — Wszelchnia TV — „Za kierownicą”; 18.20 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 18.50 — „Warszawskie kontrapunkty”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „23 lutego”; 20.15 — „Potwór” — film z serii — „Święty”; 21.05 — Magazyn „Światowid”; 21.35 — Mały Teatr TV — „Tariki” — w/g Rogowskiego; 22.25 — Dziennik;

CZWARTEK: 9.55-10.25 Historia dla kl. VIII — „W przededniu klęski”; 10.55-11.25 Dla kl. VIII — jęz. polski — Michał Szolchow z cyklu — „Spotkania”; 16.15 — TV Kurs Rolniczy — „Odzyskanie się roślin i nawożenie roli” — (W-wa); 16.45 — „Pod krzyżem poludnia” — film prod. bułg.; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Kino Płyś”; 17.20 — Dla młodych widzów — „...trzy, dwa, jeden, zero, start!” — przed kamerą — doc. dr K. Kor dylewski; 17.40 — Międzynarodowy Koncert Młodych — w wyk. artystów radzieckich i polskich; 18.20 — Kiedy trzeba podjąć decyzję; 18.40 — Kino Filmów Amatorskich; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 — „Twoja ulica”; 20.20 — Teatr Sensacji — „Cicha przystań” — widow. sensacyjne - szpiegowskie A. Zbycha z cyklu „Stawka większa niż życie” — (odc. VI); 21.20 — „Free Europe Committee” — program red. międzynarod.; 21.45 Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian.
TELEWIZJA
SRODA: — 10-10.50 — „Potwór” — film z serii „Święty”; 11.55-12.25 — Fizyka (kl. VIII); 16.20 —

Studenci w roku obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej

Na rok obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej środowisko akademickie Poznania przygotowało bardzo bogaty program. Informujemy więc tylko o najważniejszych przedsięwzięciach studenckich w tym zakresie.

W kwietniu odbędzie się **środkowe seminarium** poświęcone osiągnięciom ZSRR w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym w okresie 50 lat realizacji idei leninowskich. M. in. wezmą w nim udział naukowcy z uczelni poznańskich i całego kraju. W tym samym miesiącu odbędzie się tradycyjne „**Dni Leninowskie**”, w ramach których przewidziano: wieczornicę poświęconą życiu, twórczości i działalności Lenina, kilka wystaw („Lenin w fotografii”, wystawa plakatu politycznego 1917 roku i inne) oraz wieczór fil-

mowy poświęcony Leninowi w klubie „Kosmos”.

W bieżącym miesiącu młodzież akademicka obchodzić będzie uroczystości **Dzień Armii Radzieckiej i rocznicę wyzwolenia Poznania**.

W listopadzie odbędzie się **środkowiska akademicka** pod hasłem „50 lat budowy komunizmu — początek nowej ery w historii świata”, a w grudniu **seminarium** nt. „Tradycje ruchu robotniczego w Polsce i jego powiązania z ruchem robotniczym Rosji i ZSRR”.

Ponadto rozpisane zostaną **konkursy**: na najlepszą audycję radiowęzlową poświęconą Rewolucji Październikowej i osiągnięciom ZSRR, wiedzy o Związku Radzieckim (dwuetapowy: uczelniany i środowiskowy) oraz na reportaż z wycieczki studenckiej do ZSRR. W kwietniu, październiku i listopadzie odbędą się imprezy klubowe pod nazwą „**Dni Kultury Radzieckiej**”, w kwietniu, maju, październiku i listopadzie studenci pracować będą społecznie przy budowie **Parku Przyjaźni na Cytadeli**. Odbywać się będą ponadto **premiery teatrów studenckich** poświęcone twórczości pisarzy rosyjskich i radzieckich. (ad)

Pamięci poległych

Dla uczczenia pamięci ofiar hitlerowskiego najedźcy oraz poległych w walkach o Poznań, delegacja Poznańskiej Centrali Materiałów Budowlanych złożyła wczoraj wieńiec pod ścianą śmierci na Forcie VII. Tego samego dnia przedstawiciele wspomnianego zakładu złożyli kwiaty u stóp pomnika — obelisku na Główniej, w miejscu, w którym pod czas okupacji hitlerowskiej zorganizowali obóz przesiedleńczy dla Polaków. Pomnikiem — obeliskiem od dłuższego czasu opiekują się właśnie załoga tego zakładu. (a)

Wieczornica

Referat Kultury Prezydium DRN Grunwald i Zarząd Dzielnicy TMMP urządzają wieczornicę w ramach „Czwartkowych Spotkań Grunwaldzkich”. Odbędzie się ona w czwartek, 23 bm. o godz. 18 w Klubie PDRN — Grunwald, ul. Matejki 50. W programie: prelekcja dr. Ludwika Gomolca pt. „Udział społeczeństwa cywilnego w walkach wyzwoleniczych na terenie miasta Poznania” oraz koncert w wykonaniu zespołu estradowego Technikum Handlowego pod kier. R. Łuczaka. (na)

„Dni otwarte” w Studium Nauczycielskim nr1

Zarząd Uczelniany ZMS, w porozumieniu z dyrektorem II Studium Nauczycielskiego (ul. Młyn 5/7) organizuje „dni otwarte” uczelni. W dniach tych chce on zapoznać przyszłych absolwentów liceów ogólnokształcących ze strukturą studiów.

Na spotkanie zaprasza się wszystkich zainteresowanych, mających zamiar studiować w Studium Nauczycielskim na kierunkach: matematyka z fizyką, fizyka z matematyką, geografia z WF oraz wychowanie muzyczne.

Termin spotkania — dzisiaj o godz. 17 w gmachu II SN, ul. Młyn 5/7.

W każdy czwartek w godz. 17-18 w sali nr 3 SN nr I począwszy od 23 bm. do końca marca — udzielać się będzie informacja na temat studiów. (na)

INFORMUJEMY

Prelekcję pt. „22 rocznica wyzwolenia Poznania” wygłosi red. Z. Szumowski z „Głosu Wielkopolskiego” dzisiaj, o godz. 17, w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, St. Rynek — Odwach.

„Kontak — Kolo — Turek” — to tytuł prelekcji A. Skarżyńskiego dzisiaj o godz. 19 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej.
Młodzież klas maturalnych, pragnąca studiować na UAM na spotkaniu z prorektorem prof. dr. J. Wojtackim zaprasza Uniwersytet Robotniczy ZMS, dzisiaj o godz. 18 do sali przy ul. Nowowiejskiej 20.
Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzonymi pracami inwestycyjnymi nastąpi w dniach 23 i 24 lutego 1967 r. w godzinach od 7 do 16 wyłączenie prądu w Luboniu dla następujących ulic: Powstańców Wielkopolskich, Pułaskiego, Okrzeży, Jagiello, Waryńskiego, Konopnickiej, Matejki, Cieszkowskiego, Dworcowej, Fabrycznej, Kopernika, Sobieskiego, Juranda, Łącznej, 1 Maja, Ogrodowej i przyległych. (K-732)

Nowe władze Związku Kompozytorów

Ostatnio odbyło się zebranie sprawozdawcze — wyborcze członków poznańskiego oddziału Związku Kompozytorów Polskich. W skład nowego zarządu weszli: **S. B. Poradowski** — prezes, **R. Gardo** — wiceprezes, **Z. Woźniak** — sekretarz, **F. Guzowski** — skarbnik i **W. Kamiński** — członek Zarządu. (na)